

POSTANOWIENIE

Dnia 10 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 kwietnia 2024 r.,
sprawy **I. B.**
skazanego za czyn z art. 280 § 1 k.k. i inne
w zakresie kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach
z dnia 21 września 2023 r., II Ka 276/23,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Augustowie
z dnia 23 maja 2023 r., II K 97/23,

p o s t a n o w i ł

- 1) **oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) **obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[PGW]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 maja 2023 r., w sprawie II K 97/23, Sąd Rejonowy w Augustowie uznał oskarżonego I. B. za winnego tego, że:

w dniu 16 stycznia 2023 r. około godziny 10:30 w A. przy ul. [...] dokonał rozboju na

osobie M. R. w ten sposób, że popchnął pokrzywdzoną w korytarzu mieszkania, a następnie po przejściu do pokoju odpychał ją i szarpał, aby dostać się do komody, w której znajdowały się pieniądze, w wyniku czego wykorzystując swoją przewagę fizyczną, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 17 tys. zł oraz 200 dolarów amerykańskich, a następnie złapał ją jedną ręką za szyję wykręcając głowę, zaś drugą ręką chwycił za włosy i uderzył głową o kaloryfer powodując u pokrzywdzonej obrażenia w postaci urazu głowy z raną tłuczoną okolicy ciemieniowej i krwiaka podskórnego co spowodowało naruszenie czynności narządu jej ciała na czas przekraczający dni 7, tj. czynu z art. 280 § 1 w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto uznał go winnym popełnienia przestępstwa opisanego w pkt II aktu oskarżenia za które na podstawie art. 178b k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności. Na mocy art. 85 § 1 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności i jako karę łączną orzekł karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 42 § 1a k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat. Poza tym orzekł wobec niego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a także na rzecz pokrzywdzonej M. R. kwotę 10 000 zł, tytułem zadośćuczynienia.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego. Sąd Okręgowy w Suwałkach po rozpoznaniu jego apelacji wyrokiem z dnia 21 września 2023 r., w sprawie II Ka 276/23, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od wyroku Sądu II instancji wniósł obrońca skazanego, który zaskarżył ten wyrok w całości co do jego pkt I, zarzucając temu orzeczeniu:

rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaniechanie rozpoznania całokształtu zarzutów zawartych w apelacji obrońcy skazanego, które zmierzały do

wykazania błędu w sposobie oceny dowodów poczynionych przez Sąd Rejonowy i brak w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego przekonującego wskazania, czym kierował się Sąd Odwoławczy uznając apelację za niezasadną, podczas gdy stwierdzone i ujawnione na etapie postępowania przed Sądem obu instancji dowody wskazywały, iż skazany swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion czynu z art. 280 § 1 k.k., a znamiona czynu z art. 281 k.k., a przez to w wyroku Sądu *ad quem* doszło do tzw. efektu przeniesienia uchybień poczynionych przez Sąd Rejonowy w Augustowie

i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest oczywiście bezzasadna.

Taka o niej ocena wynika z jednej strony z nierespektowania przez jej autora tych regulacji karnej ustawy procesowej, które określają przedmiot zaskarżenia kasacji, jej (jedynie dopuszczalne) podstawy, a także funkcję jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, z drugiej strony zaś z oczywistej bezzasadności merytorycznej prezentowanych w niej twierdzeń.

Przekonanie to warunkują - w szczególności - następujące zaszłości.

1. Poza sporem jest, że kasacja stron będąc nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego nie można utożsamiać ze zwykłym środkiem odwoławczym, jakim jest apelacja, przede wszystkim dlatego, że - przeciwnie do niej - przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego kończące postępowanie (art. 519 k.p.k.) nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej. Jej funkcją jest - co od lat konsekwentnie przypomina Sąd Najwyższy - wyeliminowanie z obrotu prawnego tylko takich prawomocnych orzeczeń, które z racji na charakter uchybień, którymi są dotknięte (bardzo poważny), nie powinny w nim funkcjonować w demokratycznym państwie. Nie można więc poprzez nią domagać się powielenia

przez Sąd Najwyższy już w sprawie przeprowadzonej przez sąd odwoławczy - i to w wymiarze prawomocnym - kontroli instancyjnej, w związku z wniesionym zwykłym środkiem odwoławczym, którym jest np. apelacja stron. Tymczasem wbrew deklaracjom skarżącego co do tzw. efektu przeniesienia i przywołania w podstawie prawnej zarzutu przepisów regulujących zasady kontroli odwoławczej, skarżący w istocie domaga się ponowienia kontroli odwoławczej wyroku Sądu *meriti*. Sąd Okręgowy wszak nie czynił własnych ustaleń faktycznych i - w konsekwencji - dokonywał na nowo ich oceny prawno-karnej. Jego rola sprowadzała się bowiem - w sytuacji w której utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego - do sprawdzenia zasadności tego rozstrzygnięcia z punktu widzenia zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, jak też zasad kontroli odwoławczej. W tej sytuacji nie mogło też dojść do tzw. efektu przeniesienia, skoro problematyka ujęta w zarzucie kasacji była przedmiotem zarzutów apelacji obrońcy i została przez Sąd odwoławczy prawidłowo rozważona. Skarżący chcąc więc to zakwestionować winien był się wyłącznie skupić na krytyce zaprezentowanych w związku z tym przez ten Sąd argumentów, dokonanej w kontekście tak tych zarzutów, które w apelacji sformułował, jak i z nimi powiązanymi ocenami i ustaleniami, które poczynił Sąd Rejonowy. Tego jednak nie uczynił.

2. Nie sposób też pominąć, że podstawą kasacji, obok uchybień określonych w art. 439 k.p.k., może być tylko - równe im rangą - "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku" (art. 523 § 1 k.p.k.). Z tej regulacji jednoznacznie zatem wynika, że poza uchybieniami z art. 439 k.p.k., podstawą kasacji może być tylko "rażące", a więc poważne, rzucające się w oczy, jaskrawe, oczywiste, naruszenie prawa, ale nie każde, tylko takie, które jednocześnie mogło mieć "istotny", a więc nie jakikolwiek, wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym to skarżący ma wykazać zaistnienie tych obydwu, kumulatywnie wszak wymaganych, cech zgłaszanych w skardze uchybień. Jest oczywiste, że tej powinności nie czyni zadość samo deklaratywne stwierdzenie, że takie one są, ale dopiero wykazanie konkretnymi (mającymi uzasadnienie w realiach danej sprawy) okolicznościami, iż faktycznie taki wymagany charakter ujawniają. Motywacja przytoczona przez autora kasacji (niezależnie od innych powodów jej krytycznej oceny, które zostaną wskazane w dalszej części

niniejszego uzasadnienia) tej powinności, którą był on obciążony z mocy art. 526 § 1 k.p.k., nie sprostala, skoro nie uwzględniła tego co przywołał Sąd odwoławczy wykazując nietrafność zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, Niezależnie od tego, przywołany przepis art. 523 § 1 k.p.k. nie pozostawia wątpliwości, że podstawą kasacji nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Tak wtedy, gdy wprost jako taki jest w niej podniesiony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ograniczenia, przyjmuje błędną (li tylko pozorną) postać zarzutu obrazy prawa materialnego, czy (jak *in concreto*) procesowego. Wczytując się natomiast w sam zarzut kasacji, tudzież jej uzasadnienie, uprawniony staje się wniosek o tym, że skarżący w istocie próbuje w nim podważać ustalenia faktyczne, a podstawę prawną tego zarzutu (formalnie poprawną) skonstruował tak, by ukryć takie swoje intencje i przez to nadać mu pozory dopuszczalności i pełnej zgodności z przywołanymi wymogami ustawy. Świadczy o tym kwestionowanie przez niego wprost kwalifikacji prawnej przypisanego skazanemu czynu i prezentowane przekonanie o tym, że winien być on uznany za przestępstwo z art. 281 k.k. Tak konstatując autor kasacji przeoczył, że byłoby to możliwe, ale tylko w sytuacji, gdyby Sąd *meriti* poczynił takie ustalenia, które wyłącznie wyczerpywałyby - w przeciwieństwie do tych rzeczywiście przez niego przyjętych - wszystkie wymagane dla bytu tego występkę znamiona, przy czym obejmowałyby całość zarzucanego skazanemu przez prokuratora, jako przestępne, zachowania, nie zaś tylko jego fragment. Poza sporem jest, że tak *in concreto* nie było. Nadto o poprawności prezentowanej oceny świadczy też użyte wprost przez skarżącego w zarzucie kasacji sformułowanie: "podczas, gdy stwierdzone i ujawnione na etapie postępowania przed Sądami obu instancji dowody wskazywały, iż skazany swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion czynu z art. 280 § 1 k.k., a znamiona czynu z art. 281 k.k."

3) Oczywiście bezzasadny jest także zarzut kasacji, w wymiarze merytorycznym, możliwym do ustalenia w oparciu o konkretne okoliczności rozpoznawanej sprawy. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego Sąd Okręgowy rozpoznał wszystkie zarzuty apelacji obrońcy i w należyty, klarowny sposób uzasadnił swoje stanowisko. W apelacji sformułowano dwa zarzuty - błędu w ustaleniach faktycznych dokonywanych pomimo treści zeznań pokrzywdzonej, z których wynikało, że

oskarżony zastosował wobec niej przemoc dopiero po dokonaniu kradzieży oraz zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary. Do obu zarzutów odniósł się Sąd Okręgowy. Zawarte więc w zarzucie kasacji stwierdzenie, że "zaniechał rozpoznania całokształtu zarzutów zawartych w apelacji" jest całkowicie nieuprawnione. Wystarczy dokładnie przeanalizować uzasadnienie zaskarżonego kasacją wyroku i uczynić to w zestawieniu: tak z treścią zarzutów apelacji i ich uzasadnienia, poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń i zaprezentowanej oceny prawno-karnej przypisanego skazanemu jako przestępcze zachowania, jak też rzetelną oceną kompletnych zeznań pokrzywdzonej składanych przez nią tak w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie przed Sądem. Na stronie 4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy podał dokładnie, dlaczego zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych jest nietrafny. Wynika to z faktu, że pokrzywdzona podała, iż oskarżony odepchnął ją, aby dostać się do komody z pieniędzmi. To było wystarczające dla przyjęcia, że doszło do popełnienia przez niego na osobie pokrzywdzonej rozboju. Wymagany stopień oddziaływania na inną osobę to przemoc, a zatem wystarczające jest naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. To, iż po dokonaniu zaboru pieniędzy, aby utrzymać się w ich posiadaniu skazany nadto, raz jeszcze, zastosował wobec pokrzywdzonej przemoc i to o wyższym stopniu intensywności, nie podważa i nie przeczy prawidłowości oceny prawnej wcześniejszego fragmentu jego zachowania jako rozboju. W tej sytuacji przemoc użyta także po popełnieniu rozboju nie zmienia charakteru czynu w kradzież rozbójniczą. Sprawca dopuścił się rozboju, a zastosowana po jego popełnieniu przemoc mogła być potraktowana jako czyn współukarany następczy. Pomiędzy tymi fragmentami jego zachowania zachodzi bowiem relacja funkcjonalna, co pozwala stwierdzić, iż głównym czynem oskarżonego był rozbój. Natomiast do zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec skazanego kary Sąd II instancji odniósł się na stronach 5 i 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdzie wykazał w sposób szczegółowy, dlaczego zarówno orzeczone kary jednostkowe, jak i kara łączna są karami współmiernymi i przez to w pełni sprawiedliwymi.

Przytoczone rozważania dowodzą tego, że brak jest przesłanek do podzielenia wyrażonego w kasacji stanowiska o przeprowadzeniu przez Sąd

odwoławczy kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w sposób rażąco uchybiający zasadom jej przeprowadzenia określonym w wskazanych w podstawie prawnej zarzutu kasacji przepisach i to jeszcze z możliwością istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Tymczasem dopiero w takiej sytuacji można by było uznać zasadność tej skargi.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

[PGW]

[ms]